

# Grzegorz Jasiński

---

"Die evangelischen Kirchengemeinden in Ostpreussen und Westpreussen in den Pfarr-Almanachen von 1912 und 1913. Mit alphabetischen Registern der eingepfarrten Orte. (Kirchspielverzeichnisse)", Hamburg 1987 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 195-198

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pracy obejmujący lata 1795—1834 poświęcony jest kontaktom, paralelizmowi, filiacjom, homologiom i analogiom interliterackim polsko-niemieckim wywołanym przez spuściznę czarnoleską na przełomie XVIII i XIX w. Badania komparatystyczne zaowocowały bogatym materiałem recepcyjnym, który pozwolił na umiejscowienie twórczości Jana Kochanowskiego w polskiej i niemieckiej kulturze tych terenów. W rozdziale drugim autor rekonstruuje obraz spuścizny czarnoleskiej prezentowany na łamach „Przyjaciela Ludu” i „Przyjaciela Ludu Łeckiego”. Rozdział trzeci *Regionaliści o Janie z Czarnolasu (1849—1883)* ukazuje wpływ twórczości Jana Kochanowskiego na rozwijającą się świadomość narodową Polaków pod zaborem pruskim w okresie ożywionego Kulturkampf. Rolę recepcji poezji czarnoleskiej w okresie zaostrej germanizacji omawia rozdział *Kochanowski na co dzień i od święta (1884—1914)*. Ostatni rozdział pracy, omawiający trwałość czarnoleskiej tradycji, dotyczy terenów, które po r. 1920 pozostały w granicach Niemiec. Cezury czasowe wyznaczone w podtytule znajdują pełne potwierdzenie w zawartości monografii, choć samo sformułowanie podtytułu, jako niejednoznaczne, uznać należy za klasyczny błąd redakcyjny.

Książka Andrzeja Staniszewskiego jest pierwszą syntezą poświęconą recepcji spuścizny czarnoleskiej w zaborze pruskim. Jej popularny charakter nie zawęży zasadniczego toku wywodu. Do niezbędnych rozmiarów zredukowano aparat analityczny, bibliografię i przypisy, całość jednak skomponowana została z wzorcową konsekwencją, napisana z pasją i zaangażowaniem, precyzyjnie i lekko, dokładnie tak, jak wymagał tego temat. Z całą pewnością jest to wydawnictwo zasługujące na zainteresowanie historyków, jak i szerszego kręgu czytelników, dla których pozostanie następną „pamiątką czasów, kiedy trwanie przy polszczyźnie było najświętszym obowiązkiem” (s. 252).

*Krzysztof Dariusz Szatravski*

***Die evangelischen Kirchengemeinden in Ostpreussen und Westpreussen in den Pfarr-Almanachen von 1912 und 1913. Mit alphabetischen Registern der eingepfarrten Orte. (Kirchspielverzeichnisse). Sonderschriften des Vereins für Familienforschung in Ost- und Westpreussen e. V. Nr 59 Hamburg 1987, ss. 118.***

Powstały w 1925 roku w Królewcu a mający obecnie siedzibę w Hamburgu Verein für Familienforschung in Ost- und Westpreussen od lat przejawia ożywioną działalność wydawniczą. Obok serii „Altpreussische Geschlechterkunde. Neue Folge” (16 tomów), „Altpreussische Geschlechterkunde Familienarchiv” (11 tomów), czy wydawanej w ramach „Quellen, Materialien und Sammlungen zur altpreussischen Familienforschung” ze spuścizny Hansa-Wolganga Quassowskiego (13 tomów) ukazało się także blisko sześćdziesiąt reedycji wydawnictw źródłowych oraz opracowań monograficznych, różnej zresztą wartości. Ostatnio wydano tom zawierający wznowienie dwóch informatorów kościelnych o prowincji wschodniopruskiej<sup>1</sup> i zachodniopruskiej<sup>2</sup>. Z uwagi na koszty (Verein für Familienforschung utrzymuje się głównie ze składek, dotacji i darowizn swoich ponad osmiuset członków) nie zdecydowano się na przedruk całych almanachów. Wschodniopruski został ograniczony tylko do części pierwszej *Die Pfarrstellen der Provinz* i krótkiego uzupełnienia tej części. Zrezygnowano natomiast z imiennego wykazu duchownych motywując to istnieniem pracy Friedwalda Moellera dostarczającej iden-

<sup>1</sup> *Pfarr-Almanach für die Provinz Ostpreussen*. Herausgegeben von Schirrmann und Hirsch. Vierte Auflage, Königsberg 1912.

<sup>2</sup> *Pfarr-Almanach der Provinz Westpreussen*. Vierte Auflage. Im Auftrage des Königlichen Konsistoriums in Danzig herausgegeben von O. Müller. Danzig 1913.

tycznych informacji<sup>3</sup> oraz z części zatytułowanej *Behörden, Vereine, Zeitschriften*. Według Reinholda Helinga, autora wstępu do almanachu, zawarte w niej wiadomości, łatwo dostępne także w innych wydawnictwach źródłowych i opracowaniach, nie mają większego znaczenia dla badań genealogicznych. Almanach dla Prus Zachodnich, mający o wiele mniejszą objętość wydano w całości. Oba źródła zaopatrzone w indeks miejscowości.

Almanachy różnią się od siebie nie tylko objętością, ale także zasobem informacji. Zachodniopruski wymienia miejscowości wchodzące w skład poszczególnych parafii, liczbę wiernych, patrona, ilość szkół i nauczycieli oraz nazwiska duchownych, natomiast wschodniopruski podaje dodatkowo datę założenia i powierzchnię parafii, wiadomości o domach opieki, przedszkolach, a nawet odległości do najbliższej stacji kolejowej. Natomiast nazwiska duchownych umieszczono w nim w osobnej, jak wspomniałem, nie przedrukowanej w omawianym wydaniu części. Ale najważniejszymi wiadomościami, których brak w części zachodniopruskiej, są dotyczące różnicowania językowego oraz opanowania przez poszczególnych pastorów języka polskiego lub litewskiego. W obu przypadkach parafie ujęte są w obrębie diecezji, te zaś w obrębie rejencji.

W uwagach wstępnych, uzasadniających reedycję właśnie czwartego już z kolei wydania obu almanachów (poprzednie miały miejsce w 1897 roku dla obu prowincji, w 1901 dla Prus Wschodnich, w 1902 dla Prus Zachodnich, w 1907 dla obu prowincji), Reinhold Heling napisał, że dostarczają one ostatnich dokładnych wiadomości sprzed zmian, jakie przyniosła I wojna światowa (następny rocznik dla Prus Wschodnich ukazał się dopiero w 1926 roku) oraz że zawierają też nazwy miejscowości w ich pierwotnym brzmieniu przed „przechrzczeniem” w 1938 roku. Trzeba tu dodać, że rocznik 1912 po raz ostatni uwzględnił różnicowanie językowe w poszczególnych parafiach. Ponieważ jednak w 1912 roku konsystorz królewiecki oficjalnie wprowadził określenie „Mazurzy” i „język mazurski”<sup>4</sup>, występują już one w omawianym wydaniu, podczas gdy w poprzednich mamy do czynienia jeszcze z władającymi „językiem polskim”, „Polakami”.

Najważniejszym problemem przy ocenie źródeł zawierających dane na temat różnicowania językowego jest oczywiście ustalenie ich wiarygodności. Dane dotyczące tej kwestii pochodziły z bezpośrednich informacji udzielonych przez poszczególnych pastorów, a więc ich wiarygodność zależała zapewne od ich osobistego stosunku do języka polskiego i problemów, jakie niesła germanizacja. Należy pamiętać przy tym, że postawa ta była w tej sprawie niejednokrotnie różnicowana. W większości duchowni zdawali sobie sprawę z kosztów, jakie ponieść mogła (i co już częściowo nastąpiło) społeczność mazurska poddana procesowi germanizacyjnemu. Dlatego też zakładali, iż powinien mieć on łagodną formę, dopuszczali przez długi czas możliwość istnienia na Mazurach dwujęzyczności. Na pewno — o czym ostatnio przekonywająco pisał Helmut Gluck<sup>5</sup> — w powstaniu i utrzymaniu poglądu o „łagodnej” germanizacji odegrała obawa duchowieństwa przed upolitycznieniem, przebiegającego tak spokojnie, w porównaniu z innymi prowincjami państwa pruskiego, procesu. Niemniej jednak w znakomitej większości zgadzali się z oficjalną doktryną zakładającą unifikację państwa pod względem językowym. Temu założeniu — sądzić należy — podporządkowała się także większość pastorów dostarczających wiadomości dla potrzeb almanachu. Nie wiemy dokładnie, w jaki sposób uzyskiwali te dane. Jeżeli chodzi o ogólną liczbę wiernych w parafii, sprawa

3 F. Moeller, *Altpreussisches evangelisches Pfarrbuch von der Reformation bis zur Vertreibung im Jahre 1945*, Band 1. *Die Kirchspiele und ihre Stellenbesetzungen*, Hamburg 1968. Korzystając z tej pracy pamiętać należy, że zawiera sporą ilość błędów i niedokładności. Por. rec. W. Chojnackiego, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1969, nr 4, ss. 650—653.

4 Pojęcie „języka mazurskiego” występowało w czasopiśmie kościelnych już od połowy XIX wieku, używane było jednak wymiennie z „językiem polskim”, stanowiło raczej jego synonim niż przeciwieństwo, choć z drugiej strony, już w 1853 roku propozycję nowego przetłumaczenia *Biblii* na „język mazurski” stanowczo odrzucono.

5 H. Gluck, *Die preussisch-polnische Sprachenpolitik*, Hamburg 1979, ss. 192—193.

wyduje się prosta, znajdowała się w uzupełnianych na bieżąco księgach metrykalnych; pytanie rodzi się przy określeniu liczby ludności władającej językiem polskim. W tym przypadku kryterium stanowiło prawdopodobnie uczestnictwo w nabożeństwach odprawianych w języku polskim, siłą rzeczy dane musiały być więc szacunkowe. Np., w diecezji piskiej, w której znajdowało się 13 parafii, w pięciu przypadkach podano liczby zaokrąglone do rzędu tysięcy, w siedmiu do rzędu setek, a tylko w jednym do rzędu jednostek. Podobnie wyglądała rzecz w przypadku innych diecezji. Sugeruje to, iż pastory, a przynajmniej ich część, miała stosunkowo słabe rozeznanie w kwestii językowej na podległym im obszarze. Powstaje z kolei pytanie, czy podane przez nich informacje, nawet w przypadku, gdy są one dokładne do rzędu jednostek, są także wiarygodne. W jaki sposób przy liczącej kilka tysięcy parafii mogli obliczyć tak dokładnie wiernych uczestniczących w „polskich nabożeństwach”?

Niestety, zniszczenie w czasie II wojny światowej większości archiwów parafialnych jak i archiwum konsystorza królewieckiego praktycznie uniemożliwia nam porównanie tych danych z innym materiałem źródłowym. Wyrwkowo udało się to uczynić Władysławowi Chojnackiemu, który zestawił informacje znajdujące się w ocalałej w szczątkach archiwum superintendentury ostródzkiej ankiecie z 1902 roku, rozesłanej przez pragnący zorientować się w przebiegu procesu germanizacyjnego konsystorz. Zawierała ona m.in. pytania o ogólną liczbę parafian i mieszczącą się w niej liczbę osób używających języka polskiego. Porównanie tych, nie mających w zamyśle władz kościelnych ujrzeć światła dziennego danych, z zawartymi w *Pfarr-Almanach* z 1901 roku wskazuje na celowe zmniejszenie liczby władających językiem polskim w tej publikacji<sup>6</sup>.

Należy pamiętać, że pierwsze dziesięciolecie XX wieku przyniosło także i na Mazurach znaczne zaostrenie sytuacji na tle narodowościowym. Wzrost nacjonalizmów, pewne umocnienie się ruchu polskiego, kontrakcja na jego prawdziwe i wymagowane przejawy ze strony niemieckiej musiały znaleźć także odbicie w postawie duchowieństwa. Wydaje się, że celowe zaniżanie danych dotyczących polskojęzycznej ludności na Mazurach, stwierdzone — jak wspomniałem — przez W. Chojnackiego w stosunku do wydania z 1901 roku, da się zauważyć także, i to w znacznie większym stopniu w omówionym wydaniu. Uchwycić to można np. poprzez porównanie danych zawartych w kolejnych wydaniach *Pfarr-Almanachu*. Np. w almanachu z 1897 (niestety nie dysponowałem wydaniem z 1901 i 1907 roku) w parafii Muszaki (diec. nidzicka) w 1897 roku na 4488 wiernych było 4188 władających językiem polskim, w 1912 na 4800 wiernych, uczęszczających na polskie nabożeństwa, było tylko 3 tysiące, a więc przy wzroście ogółu ludności o 7% nastąpił spadek ludności polskiej o 28%. W Kraplewie (diec. ostródzka) przy spadku ludności o 4% ludność polska zmniejszyła się o 60%, w Drygałach (diec. piska) przy spadku ogółu ludności o 2% ludność polskojęzyczna zmalała o 40%, zaś w Świętajnie (diec. olecka) przy spadku ludności o 9% ludność polskojęzyczna zmniejszyła się o 96% (z 2500 w 1897 do 100 osób w 1912). Jeżeli przyjmiemy, co jest faktem bezspornym, iż w ciągu owych 15 lat dzielących od siebie oba wydania almanachów proces germanizacyjny miał miejsce, jest jednak nieprawdopodobne, aby mógł przebiegać on tak szybko. Należy więc sądzić, że jeżeli chodzi o dane dotyczące stosunków językowych dostarczonych przez omawiane wydawnictwo, trzeba uznać je w dużej mierze za niewiarygodne.

Oczywiście tego rodzaju zastrzeżenia, wysuwane pod adresem almanachu, dotyczące tylko jednej, acz ważnej sprawy, nie powinny negować potrzeby jego wznowienia, nawet w tak okrojonej postaci. Bogactwo innych zawartych w nim, a nie budzących zastrzeżeń

---

<sup>6</sup> W. Chojnacki, *Zbory polsko-ewangelickie w byłych Prusach Wschodnich w XVI—XX wieku*, Reformacja w Polsce, 1953/1955, t. 12, ss. 310—311.

informacji jak najbardziej to uzasadnia. *Pfarr-Almanach* będący rzadkością zarówno w polskich jak i niemieckich bibliotekach ma bowiem duże znaczenie nie tylko, jak chce wydawca, dla poszukiwani genealogicznych, ale przede wszystkim dla badań nad dziejami Kościoła ewangelickiego w Prusach Wschodnich, w tym również nadal słabo znanymi dziejami Kościoła ewangelickiego na Mazurach. Należy wyrazić pod adresem Verein für Familien Forschung in Ost- und Westpreussen podziękowanie za okazaną inicjatywę i wyrazić życzenie, aby udało mu się dokonać reedycji innych roczników tego wydawnictwa.

Grzegorz Jasiński

***Sozialpolitik und Judenvernichtung. Gibt es eine Ökonomie der Endlösung?*** „Berträge zur Nationalsozialistischen Gesundheits- und Sozialpolitik”, Bd. 5, Rotbuch Verlag, Berlin 1987, ss. 196.

Wydawcy — Götz Aly, Jochen August, Peter Chroust, Klaus Dörner, Matthias Hamann, Hans-Dieter Heilmann, Susanne Heim, Franz Koch, Christian Pross, Ulrich Schultz, Christine Teller — wyszczególnionej wyżej serii wydawniczej poprzez kolejne jej tomy (ukazujące się dwa razy do roku) usiłują konsekwentnie wprowadzać do obiegu naukowego wyniki oryginalnych badań i studiów. Tom piąty tej serii, zatytułowany (w polskim tłumaczeniu): *Polityka socjalna i zagłada Żydów. Czy jest ekonomia „ostatecznego rozwiązania”?* nie tylko odpowiada kryterium rzetelności i oryginalności badań, ale także — a może nawet przede wszystkim — odsłania nowe perspektywy naukowej penetracji, coraz bardziej oddzielanych dystansem czasu, sfer rzeczywistości narodowosocjalistycznej.

Masową eksterminację ludności żydowskiej historiografia zwykle łączy z hitlerowską nienawiścią rasową, irracjonalizmem socjaldarwinizmu i podporządkowanej mu eugeniki, z działalnością Gestapo, SS, „Einsatzgruppen”, czy ze zwyrodniałą psychiką poszczególnych nazistowskich przywódców, ich fanatyzmem i sadyzmem. Krąg osób i instytucji jest zatem dość ograniczony. Prezentowany tu tom materiałów i analiz stawia sobie za cel poszerzenie tego kręgu o osoby i instytucje, które „dotąd prawie nigdy nie były brane pod uwagę” (s. 8). Chodzi przy tym głównie o sferę ekonomiczną, o teoretyków i praktyków gospodarczych, o demografów, ekonomistów i „intelektualnych planistów”, którzy posługiwali się pojęciem „rozwiązywania problemu żydowskiego” jako terminem technicznym, a więc nie w znaczeniu rasowym. W tym sensie monstrualne projekty zagłady całych rzesz ludności traktowane były przez nich jako „specyficzny środek polityki rozwoju”, likwidacji „przeludnienia” (überbevölkerungsproblem), jako metoda restrukturyzacji gospodarki, przewarstwienia klasowego (Umschichtung) itp. „Narodowy socjalizm oferował naukowcom dyscyplin społecznych i planistom gospodarczym niezwykle szanse bezwzględne, nie tonowane przez żadne kompromisy, wprowadzenia w krótkim czasie do praktyki ich społecznie sanacyjnych utopii. I na odwrót, nowocześni naukowcy zaofiarowali narodowemu socjalizmowi szansę racjonalizacji jego irracjonalnej ideologii” — piszą we wstępie wydawcy recenzowanego tu tomu (s. 7). Wszystko to implikuje konieczność spojrzenia na „Holocaust” w znacznie szerszym kontekście personalnym, instytucjonalnym i motywacyjnym, którym dotąd w zasadzie nikt się nie zajmował.

Bardzo udana (wiarygodna) i nowatorska w tym względzie jest rozprawa pióra Susanne Heim i Götz Aly’ego, zatytułowana: *Die Ökonomie der „Endlösung”. Menschenvernichtung und wirtschaftliche Neuordnung (Ekonomia „ostatecznego rozwiązania”. Zagłada ludzi i gospodarczy nowy porządek)*, ss. 11—90. Powstała ona w ramach realizacji tematu badawczego „Täterbiographien im Nationalsozialismus” kierowanego przez Hamburger Institut für Sozialforschung. Autorzy opracowania, mając na uwadze, iż zlecenie organizacyjnego przygotowania wymordowania Żydów europejskich otrzymał